

Warszawa, dnia 30-11-2009 r.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Podsekretarz Stanu

Prof. Witold Jurek

**Uwagi Jakuba Bisa (autora serwisu [www.kredytstudencki.com.pl](http://www.kredytstudencki.com.pl)) do nowelizacji „Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie zasad, trybu i kryteriów udzielania, spłacania oraz umarzania kredytów i pożyczek studenckich” (projekt z dnia 30-10-2009 r.)**

Korzystając z ponad 3-letniego doświadczenia w prowadzeniu serwisu oraz forum internetowego nt. Preferencyjnych Kredytów Studenckich, chciałbym wyrazić poniżej własne zdanie w kontekście zaproponowanych zmian.

**Par. 5 ust. 3.**

**Termin składania wniosków o udzielenie pożyczki lub kredytu oraz próg dochodowy na osobę w rodzinie**

Otrzymuję wiele maili w okresie grudzień-marzec od osób, które są zainteresowane ubieganiem się o kredyt studencki. W dużej mierze są to studenci studiów drugiego stopnia, którzy rozpoczynają studiowanie w semestrze letnim. Rokrocznie pieniądze przeznaczone z budżetu państwa na obsługę kredytu studenckiego nie zostają w pełni wykorzystane (w poprzednim roku było to 40 mln zł, które zostały przesunięte na inne cele). **Warto zatem rozważyć przeznaczenie niewykorzystanych środków na drugi termin naboru wniosków o kredyt studencki, np. od 15 lutego do 31 marca.**

Cała procedura ubiegania się o kredyt trwa stanowczo zbyt długo - do 15 listopada należy złożyć wniosek, a dopiero w połowie grudnia ogłoszony zostaje próg dochodowy na osobę w rodzinie.

Banki nie spieszą się natomiast z podpisywaniem umów i często odsyłają studentów, kładąc przyjąć w celu podpisania umowy w styczniu, czasami w lutym, a w skrajnych przypadkach nawet w marcu. Podczas gdy studentowi pieniądze są potrzebne od października, to transze wypłacane są najwcześniej w styczniu, a najpóźniej w kwietniu. Dla wielu żaków jest to sytuacja niezrozumiała, a zarazem trudna. „Wąskim gardłem” w całej procedurze ubiegania się o Preferencyjny Kredyt Studencki jest **wyliczanie progu dochodowego przez Ministerstwo - czy nie lepiej byłoby (opierając się o dotychczasowe 10-letnie doświadczenia) podawać do wiadomości publicznej próg dochodowy, skorygowany np. o wskaźnik wzrostu płac w gospodarce, już 1 października?** Wielu studentów nie ubiega się o kredyt studencki z powodu niepewności co do wysokości progu, który wyliczany jest dopiero w połowie grudnia.

Podawanie z góry progu dochodowego na osobę w rodzinie np. 1 października, skróciłoby procedurę ubiegania się o Preferencyjny Kredyt Studencki o 3 miesiące. Zamiast do końca marca, umowy mogłyby być podpisywane do końca grudnia. Takie rozwiązanie ułatwiłoby pracę zarówno bankom, które nie musiałyby oczekiwać na ogłoszenie progu, jak i studentom, którzy wcześniej otrzymywaliby niezbędne do życia środki. Rozwiązanie to umożliwiłoby także wprowadzenie drugiego terminu naboru wniosków.

Mając na celu ułatwienie finansowania studiów, warto rozważyć zmiany procedury ubiegania się o kredyt na korzystniejsze:

1. **Wprowadzić dodatkowy termin naboru wniosków np. 15 lutego – 31 marca.**
2. **Bazując na dotychczasowych 10-letnich doświadczeniach należy z góry podawać do wiadomości publicznej próg dochodowy na osobę w rodzinie (np. 1 października i 15 lutego).**
3. **Czas na podpisywanie umów należy skrócić z „do końca marca” na „do końca grudnia”.**

## **Par. 10 ust. 6.**

**Miesięczna rata pożyczki lub kredytu jest przekazywana na rachunek bankowy wskazany przez kredytobiorcę.**

**Dochodzi na tym polu do nadużyć ze strony pracowników banków, którzy wymuszają na studentach założenie drogiego konta i to już w momencie składania wniosku o Preferencyjny Kredyt Studencki. O ile student jest świadomy i wie, że nie ma obowiązku założenia konta w banku w którym składa wniosek o Preferencyjny Kredyt Studencki, to banki rekompensują sobie ten fakt pobierając słoną prowizję za każdy przelew transzy do innego banku. Największy bank, który**

udziela 75% kredytów studenckich (PKO BP) pobiera od 0,5% do 1% (w zależności od regionu) z każdej miesięcznej transzy. Zatem dla kwoty 600 zł opłata wynosi od 3 zł/mies. do 6 zł/mies.. Za przelew na konto studenckie założone w PKO BP bank ten również pobiera prowizję od każdej miesięcznej transzy w wysokości 0,5% (czyli 3 zł + opłaty za prowadzenie konta studenckiego). Wydawać by się mogło, że są to niewielkie kwoty, jednak powodują one, iż realny koszt kredytu dla studenta, a zarazem zyski banku, rosną.

Nadużycia mają również miejsce w sytuacji, kiedy student ukończył studia i nie pobiera już kredytu studenckiego – banki nie pozwalają na zamknięcie konta i pobierają co miesiąc opłatę (np. 5 zł) przez cały okres spłaty kredytu studenckiego.

**Banki nie powinny pobierać prowizji za przelew miesięcznej transzy kredytu na własne konto czy konto w innym banku.** Jeżeli natomiast Ministerstwo uważa, że banki mają do tego prawo, kwota powinna być jawna i wliczona w symulację opłacalności Kredytu Studenckiego dla banków. **Rozporządzenie powinno regulować „koszty ukryte” w ten sam sposób w każdym z banków, które udzielają Preferencyjnych Kredytów Studenckich.**

## Par. 15.

### Zmiana oprocentowania oraz zabezpieczenia kredytu studenckiego

Na wstępie zaznaczę, iż główna korzyść wynikająca z projektu rozporządzenia, dotycząca poręczeń dla najuboższych studentów może być zupełnie nie trafiona. Należy pamiętać, iż **70% czy nawet 100% zabezpieczenia kredytu studenckiego dla osób najuboższych (ze strony BGK) niewiele daje - bank zażąda dodatkowych zabezpieczeń w postaci poręczyciela na wypadek przerwania studiów, na poczet odsetek od kredytu.** Ubogi student, który nie będzie mógł pozyskać wiarygodnego w oczach banku poręczyciela, nie otrzyma kredytu studenckiego.

Zmiany dotyczące oprocentowania są rażąco krzywdzące dla studentów, którzy mają dochody na osobę wyższe niż założone w rozporządzeniu 602 zł/os.. Dodatkowo zmiany te planowane są w specyficznym momencie, kiedy w gospodarce mamy najniższą w historii stopę redyskontową. Obecnie stopa redyskontowa wynosi 3,75%. Student spłacający kredyt dzisiaj płaci odsetki w wysokości 0,5 stopy redyskontowej czyli niespełna 1,9%. Stopy w długim okresie będą ulegały zmianom w celu utrzymania celu inflacyjnego (walki z inflacją), zatem jeżeli przyjmiemy, że w długim okresie stopa redyskontowa wyniesie średnio 5% (wariant optymistyczny) to student na starych zasadach będzie spłacał kredyt studencki oprocentowany średnio w wysokości 2,5%,

czyli przy kredycie 30'000 zł zapłaci ok. 3000 zł odsetek.

Po wprowadzeniu zmian zapisanych w projekcie, student, który otrzyma 30'000 zł (5 lat studiów) będzie spłacał odsetki w wysokości 6,5% i odda ich ok. 8000 zł

Wniosek jest jeden:

**Na tym zapisie (kosztem studenta) skorzystają w pierwszej kolejności banki oraz w długim okresie budżet państwa.**

Pojawiają się równocześnie inne pytania, na które rozporządzenie nie udziela jednoznacznej odpowiedzi:

- kto ma płacić 0,5 stopy redyskontowej? osoba która mieści się w wymaganym progu 602 zł/os. w chwili składania wniosku? Czy może w chwili rozpoczęcia spłaty kredytu? A jeżeli sytuacja finansowa takiej osoby zmieni się diametralnie na jej korzyść w trakcie studiów, bądź w trakcie spłaty kredytu nadal będzie spłacać kredyt według oprocentowania 0,5 stopy redyskontowej? Czy student, który nieznacznie przekroczy owe 602 zł/os., a jego sytuacja finansowa pogorszy się, będzie spłacać odsetki w wysokości 1,3 stopy redyskontowej?

W mediach jak i w projekcie rozporządzenia pojawia się argument niskiej opłacalności Preferencyjnych Kredytów Studenckich dla banków, które masowo wycofują się z tego produktu. Nie chcę podważać tego argumentu, jednak poniżej zamieszczam cytaty z sierpnia 2009:

*"– Banki zwróciły uwagę na fakt, że następuje systematyczny spadek oprocentowania w NBP, co powoduje, że zyski dla banków są coraz niższe – tłumaczy Bartosz Loba.*

***Pekao SA twierdzi jednak, że opłacalność kredytów studenckich satysfakcjonuje bank.***

*Zmiany w kredytach studenckich są konieczne, bo z roku na rok tracą popularność. W roku akademickim 1998/1999, który był pierwszym rokiem funkcjonowania systemu kredytów preferencyjnych, zostało złożone prawie 140 tys. wniosków. W zeszłym roku było ich mniej niż 17 tys.*

*źródło: onet.pl, Katarzyna Przybyła"*

Skoro niektóre z banków są usatysfakcjonowane opłacalnością kredytów studenckich, należy podwyższać tę opłacalność kosztem studentów? Warto również przytoczyć aktualną trudną sytuację na Litwie, czy podwyższając oprocentowanie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego chce podążać za przykładem naszego sąsiada? Wszak taki czarny scenariusz, np. na skutek kolejnego kryzysu finansowego, może dotknąć nasz kraj i naszych studentów:

*„Na Litwie rozpętała się burza nad głową Ministra Oświaty i Nauki, głównie z powodu kredytów studenckich. Okazało się bowiem, że zamiast obiecanych 6% odsetek, studenci muszą dziś płacić powyżej 11%. Minister oświaty w swoich oświadczeniach prasowych kategorycznie odrzuca te zarzuty twierdząc, że rząd podjął się zobowiązania rekompensaty odsetek kredytowych powyżej 5%*

*Faktem jest, że przed podpisaniem porozumienia z organizacjami studenckimi Ministerstwo Oświaty i Nauki gwarantowało, że kredyty dla studentów będą oprocentowane około 6%. Dwa dni po podpisaniu porozumienia okazało się, że oprocentowanie sięga nawet powyżej 11%. Kolejnym faktem jest to, że minister oświaty deklarował, iż państwo zrekompensuje oprocentowanie kredytów studenckich sięgające powyżej 5%. Postanowienie rządu w tej sprawie stanowi, że rekompensata będzie obowiązywała tylko na okres studiów, co oznacza, że w ciągu następnych lat po ukończeniu studiów będzie obowiązywała cała ustalona stawka procentowa. Co więcej, wbrew oczekiwaniom studentów, rząd postanowił, że studiujący już od pierwszego roku studiów będą musieli płacić odsetki z tytułu kredytu, co stanowi około 130 litów, tymczasem stypendium wynosi około 125 litów. Z tych faktów każdy dla siebie może wywnioskować, czy rzeczywiście studenci zostali oszukani, czy też nie, jak twierdzi Minister..”.*

Po dokładnej analizie projektu rozporządzenia powstaje wiele wątpliwości:

- czy podniesienie oprocentowania Preferencyjnego Kredytu Studenckiego z 1,2 do 1,3 stopy redyskontowej oraz równoczesne przerzucenie całych odsetek w okresie spłaty kredytu na studenta, którego dochód na osobę w rodzinie jest wyższy niż 602 zł, jest korzystnym rozwiązaniem? Jeżeli stopa redyskontowa w przyszłości będzie wynosiła np. 6%, oprocentowanie kredytu wyniesie 7,8%, zamiast 3% obecnie, będzie zatem o 160% wyższe,
- czy podniesienie oprocentowania o 0,1 stopy redyskontowej sprawi, że wzrośnie liczba banków obsługujących Preferencyjne Kredyty Studenckie?
- czy wprowadzając niekorzystną zmianę w sposobie naliczania odsetek wzrośnie liczba studentów ubiegających się o kredyt studencki?
- czy wprowadzenie 100% zabezpieczeń ze strony BGK będzie wystarczające dla studentów najbardziej potrzebujących Preferencyjnego Kredytu Studenckiego?
- czy jedna transza w wysokości 600 zł jest optymalna dla wszystkich studentów?

## **Podsumowanie**

Projektu rozporządzenia nie oceniam pozytywnie. Po za nielicznymi, korzystnymi rozwiązaniami,

chce ono wprowadzić w życie wiele utrudnień dla zdecydowanej większości studentów. Nie spodziewam się, aby wprowadzenie w życie zmian zaproponowanych w projekcie rozporządzenia z dnia 30-10-2009 roku pociągnęło za sobą wzrost zainteresowania Preferencyjnym Kredytem Studenckim wśród studentów (niestety liczba składanych wniosków z roku na rok maleje). Przemawiają za tym poniższe powody:

1. Zwiększenie o 160% (z 0,5 do 1,3 stopy redyskontowej) oprocentowania w okresie spłaty kredytu, dla zdecydowanej większości studentów z dochodami na osobę w gospodarstwie domowym powyżej 602 zł, skazuje cenną ideę pobierania Preferencyjnego Kredytu Studenckiego na wymarcie.
2. Oferowane przez BGK zabezpieczenia dla najuboższych studentów w wysokości 70%, czy nawet 100%, mogą okazać się nie wystarczające z powodu braku dodatkowych zabezpieczeń, jakich mogą żądać banki.
3. Podtrzymanie zapisu o wyliczaniu progu dochodowego na osobę w gospodarstwie domowym utrudnia przejrzystość zasad na jakich funkcjonuje kredyt studencki.
4. Zbyt długa procedura od momentu złożenia wniosku do podpisania z bankiem umowy, nadal pozostawia studentów z problemem braku środków finansowych w okresie 3-4 miesięcy (październik-grudzień/styczeń).
5. Likwidacja transzy w wysokości 400 zł i pozostawienie jedynie transzy 600 zł, pozbawia studentów możliwości jakiegokolwiek wyboru wysokości otrzymywanej pomocy.